# 12 listopada: Święty Jozafat, biskup i męczennik

**Tekst Ewangelii (*J* 17,20-26):** To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich".

***„Aby mi?o??, któr? Ty Mnie umi?owa?e?, w nich by?a i Ja w nich"***

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
*(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)*

Dziś modlimy się do Pana, abyśmy „zaczerpnęli z Uczty eucharystycznej ducha męstwa i pokoju, i za przykładem świętego Jozafata poświęcali nasze życie dla chwały i jedności Kościoła" („Modlitwa po komunii"). Święty Jozafat (1580–1623), urodzony na Ukrainie w rodzinie prawosławnej, przeszedł na katolicyzm i wstąpił do zakonu bazylianów. W 1617 roku przyjął sakrę biskupią. Niedługo wcześniej grupa biskupów prawosławnych weszła w jedność z Papieżem. Święty Jozafat z całych sił zaangażował się w to dzieło.

Jezus w swojej modlitwie arcykapłańskiej prosił o jedność swoich wyznawców. Któż mógł przypuszczać, że pomimo modlitwy samego Pana osiągnięcie upragnionej jedności okaże się tak trudne i będzie wymagało tak wielkich ofiar? Święty Jozafat przypłacił ją życiem! (Jest pierwszym męczennikiem za ponowne zjednoczenie chrześcijaństwa). Zdumiewa ciasnota ludzkiego serca, nawet „serca człowieka wierzącego". Jezus Chrystus błagał Ojca, „aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich" (J 17,26). Mamy przecież Miłość Boga, tę samą miłość, którą Ojciec miłuje Syna! Czegóż więcej pragniemy? Skoro spływa na nas taki „deszcz" miłości, dlaczego wciąż jesteśmy podzieleni? (Nawet do tego stopnia, że podziały prowadzą do śmierci). Jeszcze długa droga przed nami, abyśmy wzrastali w umiłowaniu wolności i posłuszeństwa…

W rzeczywistości problem polega na tym, że nie kochamy naprawdę; nie miłujemy się wzajemnie tak, jak

miłuje Bóg. Miłość skłania do ochoczej służby. Dlatego Chrystus, choć sam jest Bogiem, „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, (…) stawszy się posłusznym aż do śmierci” (Flp 2,7-8). Przyszedł, aby służyć (por. Mt 20,28). Widzimy Go w Wieczerniku, bez płaszcza, przepasanego ręcznikiem — a więc ubranego jak sługa — jak obmywa nam stopy… Miłość przyciąga, miłość jednoczy. Święty Jozafat „zaczął poświęcać się przywracaniu jedności z tak wielką siłą, a zarazem łagodnością i z tak obfitymi owocami, że nawet jego przeciwnicy nazywali go «złodziejem dusz»” (Pius XI).